



Opinie

PIOTR GURSZTYN

Polskim politykom na dłuższą metę bardziej niż rusofilstwo oplaca się rezerwa wobec Moskwy **A14**

- uważa publicysta „Rzeczpospolitej“

Polska do tej pory była postrzegana dwubiegunowo - z jednej strony poprzez pryzmat papieża Polaka, Lecha Wałęsy, Zbigniewa Bońka, Adama Małysza, a z drugiej - polskiej kiełbasy i eksportowej wódki. Co więcej? Kraj leżący gdzieś na końcu świata, biedny i ciągle zamieszany w honorowe wojny.

Dlatego konkurs „Siedem nowych cudów natury“ („New7Wonders of Nature“) jest dla nas czymś szczególnie ważnym. I to nie ze względu na ideę i szlachetne cele, ale przede wszystkim dlatego, że dzięki niemu Polska ma szansę zbudować swoją markę - tę prawdziwą, opartą na pozytywnym wizerunku.

Ma szansę wzmocnić wizerunek zyskany w czasach kryzysu, który jakimś cudem ominął nasz kraj. To zwróciło uwagę, wzbudziło zdziwienie i zazdrość. I nagle Polska z pszenno-buraczanego kraju staje się małym, lecz sprawnym państwem, które całkiem nieźle radzi sobie wśród gospodarze-go balaganu Europy.

Trafić do globalnej pamięci

A teraz Mazury, szerzej nieznana kraina Polski, nagle pojawiają się w ścisłej czołówce ostatniego etapu ogólnoswiatowego plebiscytu „Siedem cudów natury“. Czy możemy sobie pozwolić na niewykorzystanie tej szansy? Z całą pewnością nie! Mazury to nasze dobro narodowe, a jednocześnie symbol kraju, który - wbrew historii i politycznym układom - nigdy nie sprzedał swoich wartości. Ludzi kształtuje to, co ich otacza, a nas ulepiła ziemia, która nie ma sobie równych!

„Jeśli chcemy zachować dla przyszłych pokoleń radość podziwiania niezrównanego piękna dziedzictwa przyrody, przedtem musimy to sami docenić“, taka jest myśl przewodnia głosowania na siedem najpiękniejszych miejsc na ziemi stworzonych przez naturę.

W 2007 r. szwajcarska fundacja New7Wonders ogłosiła konkurs, w którym internauci z całego świata spośród ponad 400 kandydatów wyłonili 71 półfinalistów do nowej listy cudów świata. Wśród ikon przyrody, do jakich zaliczamy Wielki Kanion Kolorado, Wielką Rafę Koralową, Malediwy, Amazonię czy wodospad Iguazu, znalazły się mazurskie jeziora. Biorąc pod uwagę piękno, osobliwość, aspekt ekologiczny, rolę historyczną i położenie geograficzne, z tej grupy międzynarodowi eksperci wybrali 28 finalistów. I tak Polska i Mazury stanęły przed swoją wielką szansą zdobycia tytułu unikatowego miejsca ogólnoludzkiego dziedzictwa naturalnego.

Korzenie konkursu tkwią w dalekiej historii. Ponad 2 tysiące lat temu starożytni Grecy wybrali siedem cudów ówczesnego świata, siedem słynnych budowli i pomników architektonicznych wyróżniających się ze względu na wyjątkowe walory artystyczne i rozwiązania techniczne. Cud to zjawisko niezwykle, wywołujące zdumienie i podziw, poruszające fantazję.

Nic dziwnego, że kiedy szwajcarski milioner Bernard Weber postanowił przywrócić popularność idei siedmiu cudów świata, ogłaszając referendum na jej współczesną wersję, pomysł zyskał wielką popularność. 100 milionów ludzi na całym świecie zmobilizowało się do internetowego głosowania, licząc na bezpłatną reklamę zabytków, a tym



JACEK PAŁKIEWICZ

Akcja „Mazury cud natury“ powinna zostać otoczona honorowym patronatem prezydenta i premiera. Ludzi bowiem kształtuje to, co ich otacza, a nas, Polaków, ulepiła ziemia, która nie ma sobie równych - przypomina znany podróżnik



•Mazury, szerzej nieznana kraina Polski, pojawiły się w finale światowego plebiscytu „Siedem cudów natury“

Mazury

- szansa dla Polski

samym na wzrost liczb miejsc pracy i znaczne wpływy z turystyki. Weber zauważył wówczas, że „po raz pierwszy, niezależnie od różnic językowych, religijnych czy koloru skóry, stworzyliśmy zjawisko globalnej pamięci“.

Chopin był ważniejszy

Spędziłem dzieciństwo w Elku, otoczonym pięknymi jeziorami i prastarymi borami. W moich podróżach widziałem wiele dzieł natury wywołujących zdumienie i zachwyt, dlatego wiem i mam prawo głośno mówić, że Mazury w niczym im nie ustępują. Świadom wartości pięknej przyrody, wspaniałych pejzaży i turystycznych atrakcji przyjąłem zaszczytną propozycję i tytuł Ambasadora Mazur. Wierzę w sukces, bo musimy wygrać tę batalię. A wygramy ją jedynie pod warunkiem pełnej mobilizacji.

Na razie w pełni zmobilizowane są jedynie samorządy lokalne i Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego, który zaangażował się w kampanię, tworząc niezrównane

koncepty i hasło „Mazury cud natury“ oraz pielgrzymując po urzędach i instytucjach centralnych z prośbą o wsparcie promocyjne. Jaki jest wynik? Otóż można powiedzieć - jak zwykle.

„Polska i Mazury stoją przed swoją wielką szansą. Nie straćmy jej! Głosowanie to nasz narodowy i obywatelski obowiązek

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ograniczyło swoją pomoc do deklaracji i obiecało przekazać informację na wszystkich stronach internetowych podległych resortowi oraz rozpoznać ją przez polskich dyplomatów do dziennikarzy na całym świecie.

Dysponująca ogromnym potencjałem Polska Organizacja Turystyczna zrobiła mniej niż niewiele. Na starcie co prawda zapowiedziała, że wesprze promocję, będzie zachęcać do oddawania głosów m.in. poprzez centra informacji turystycznych i współpracujące z nią organizacje turystyczne, ale to by było tyle. Obiecała zorganizować specjalne dni w latach 2009, 2010 i 2011 mobilizujące wszystkich do oddania głosu na Polskę. Do tej pory jednak odbył się tylko jeden taki specjalny dzień. Potem POT była bardziej powściągliwa: „Mazur nie pokażemy na Międzynarodowych Targach Turystycznych w Berlinie, bo musimy promować Chopina“. Zapewniali, że oczywiście nie zapomną, lecz w późniejszym, bliżej nieokreślonym terminie.

Itak największa w historii kampania promująca Polskę nie objęła Mazur, bo należało się skupić na Euro 2012. Zabrakło dobrej woli i zrozumienia interesu narodowego. Na targi w Berlinie Polska otrzymała od Unii Europejskiej miliony euro, lecz jakoś nikt nie pamiętał, aby wspomóc promocję regionu, który może się stać lokomotywą Polski

jako marki i przynieść naszemu krajowi naprawdę pozytywny rozgłos. A pamiętajmy, że województwo warmińsko-mazurskie ma jeden z najmniejszych w kraju budżetów na promocję, niedorównujący nawet niektórym miastom, choćby Krakowowi czy Poznaniu.

Polska w sercu

Jest jeszcze trochę czasu, aby naprawić błędy. Akcja „Mazury cud natury“ czeka na honorowy patronat prezydenta i premiera. Jestem przekonany, że go otrzyma, bo zarówno sam konkurs, jak i powszechna ekspozycja Polski w kontekście polskiej prezydentury, beatyfikacji papieża Polaka i zbliżających się wyborów są prawdziwą możliwością zwrócenia na nas oczu całego świata. A na to zasłużyliśmy już dawno, tylko do tej pory nie potrafiliśmy wykorzystać.

W wyścigu „New7Wonders“ prezydent Brazylii wykorzystał cotygodniową audycję radiową, aby poinstruować rodaków, jak oddać głos na statuuę Chrystusa Odkupiciela w Rio. W promowanie ruin starożytnej Petry włączyła się jordańska rodzina królewska. W Meksyku każdą butelkę coca-coli ozdobiła reklama zachęcająca do poparcia kandydatury miasta Majów. Efekty są już teraz: w ciągu dwóch lat Petre odwiedziło 50 procent, a Machu Picchu i meksykańskie Chichen Itza 20 procent więcej turystów niż we wcześniejszych latach.

W ostatnich miesiącach konkurenci Polski poczynili szereg strategicznych posunięć. Opiekę nad swoimi kandydaturami roztoczyli już m.in. premierzy kanadyjskich prowincji Nowy Brunswick oraz Nowa Szkocja, a także prezydent Korei Południowej Lee Myung-bak. A były premier tego kraju Chung Un-chan, mianowany ambasadorem wulkanicznej wyspy Jeju, zwrócił się z apelem do Chińczyków, Japończyków i pozostałych narodowości azjatyckich o wsparcie w głosowaniu. Premier Wietnamu Nguyen Tan Dung apeluje o głosowanie na zatokę Ha Long. Premierzy Bangladeszu Sheikh Hasina i Indii Manmohan Singh uzgodnili, że oba kraje wzmocnią współpracę w nagłośnieniu głosowania na wspólnego kandydata - Park Narodowy Sundarbany.

U nas pod kampanią „Mazury cud natury“ podpisali się m.in. ks. kard. Stanisław Dziwisz, Andrzej Wajda oraz wiele znanych osobistości, a także ludzie, którym po prostu zależy, bo Polskę mają w sercu. Potrzebujemy wsparcia patronów, zaangażowania i mobilizacji mediów, wszystkiego, co przyczyni się do wygranej.

Szacie się, że w megaplebiscycie może zostać oddanych nawet miliard głosów z całego świata. Polska i Mazury stoją przed swoją wielką szansą. Nie straćmy jej! Głosowanie to nasz narodowy i obywatelski obowiązek. Ostateczny werdykt zapadnie już 11 listopada 2011 r.

Autor, ambasador Mazur w plebiscycie „New7Wonders of Nature“, jest podróżnikiem, członkiem Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie. Przepłynął samotnie Atlantyk, szkolił kosmonautów i jednostki specjalne strategii przetrwania, odkrył źródło Amazonki

Głos w plebiscycie „New7Wonders of Nature“ można oddać na stronie polskiej kandydatury: www.MazuryCudNatury.org